



We wrześniu rozpoczniemy konkurs dla naszych Czytelników, którzy chcieliby na własne oczy zobaczyć Brukselę i Parlament Europejski.

O szczegółach konkursu „Droga do Brukseli” poinformujemy po wakacjach. Natomiast już dzisiaj wiadomo, że do wygrania będzie po 10 kilkudniowych wycieczek do Brukseli dla Czytelników „Expressu Bydgoskiego” i „Nowości”.

Nagrody ufundowali dwaj posłowie do Parlamentu Europejskiego z naszego regionu: **Tadeusz Zwiefka i Janusz Zemke**. Między innymi o swoich nadziejach i oczekiwaniach związanych z polską prezydencją mówią w rozmowie z naszym dziennikarzem.

Program wyjazdu dla Czytelników zapowiada się niezwykle atrakcyjnie: wizyta w siedzibie Parlamentu Europejskiego, zwiedzanie miasta i jego zabytków, wypad do restauracji serwujących brukselskie smakołyki. Zwycięzcy konkursu zostaną wyłonieni spośród Czytelników, którzy skompletują kupony zamieszczane w „Expressie Bydgoskim” i „Nowościach”. W podróż udadzą się autokarem.

Tymczasem już dzisiaj początek polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej. Pateczkę przejmujemy od Węgrów, a z końcem roku przekazemy ją Duńczykom. Przez najbliższe pół roku to Polska będzie organizowała funkcjonowanie Unii. W tym czasie w naszym kraju odbędzie się ponad 700 różnego rodzaju spotkań, konferencji i imprez, w których weźmie udział około 30 tys. osób z wszystkich państw członkowskich. To ogromne przedsięwzięcie ma kosztować blisko 450 mln zł.

Prawie 5 mln zł z tej kwoty kosztować będzie obsługa techniczno-logistyczna prezydencji. Odpowiedzialna za to będzie firma PR Burson-Marsteller. Jak zaznacza rzecznik polskiej prezydencji Konrad Niklewicz, nie będzie ona zaangażowana w tworzenie wizerunku medialnego, lecz jedynie ma pomóc z przekazem do potencjalnych odbiorców.

Jednym ze sposobów na zmniejszenie kosztów jest nieodpłatne wsparcie prezydencji przez różne firmy. Dzięki temu będzie można zaoszczędzić około 10 mln zł. np. Peugeot użył 117 aut osobowych, Scania - 6 autokarów turystycznych, Microsoft - 800 licencji na używanie swoich programów, Orange - telefony i inny sprzęt, a Coca-Cola - napoje.

(W „Expressie Bydgoskim”, 1 lipca 2011 r., pt)